

Łukasz Mrózek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ZJAWISKO WYKLUCZENIA SPOŁECZNEGO WIĘZNIÓW I OSÓB OPUSZCZAJĄCYCH OŚRODKI PENITENCJARNE. ANALIZA PROBLEMU I MOŻLIWOŚCI PRZECIWDZIAŁANIA ZJAWISKU

Abstract

The phenomenon of social exclusion of prisoners and ex-prisoners. Creative reflection on the problem and means for counteraction. Nowadays, it is very easy to exclude someone not only from our lives but also from the society. Prisoners and ex-prisoners are undoubtedly socially rejected people often treated like outcasts. The author of the article was not interested in an empirical research, but rather he aimed to point out the existing problem and eventual attempts to counteract it. After describing the issue of social exclusion and its effects on the post prison societies, the author focuses on difficulties and hardships they struggle with in the real life. The author provides us with an in-depth analysis of conclusions concerning different types of help and support for inmates, institutional support (not only for inmates in prison but also for released convicts) and lasting changes that need to be made. The conclusion of the paper is the call for reform that should take place not only in the structures of the state but first of all in the way of thinking of contemporary people.

W dzisiejszych czasach bardzo łatwo wykluczyć kogoś nie tyle z własnego życia, ile z całego społeczeństwa, które zdaje się nie akceptować ludzi „zbędnych”. Takimi osobami są bez wątpienia więźniowie i osoby opuszczające zakłady karne. Autor artykułu nie interesował się badaniem empirycznym; miał raczej na celu zwrócenie uwagi na omawiany problem i ewentualne próby przeciwdziałania. Po omówieniu tematu wykluczenia społecznego i jego oddziaływania na omawiane grupy autor skoncentrował się na trudnościach i przeciwnościach, z którymi zmagają się oni w prawdziwym życiu. Wnioski, które podaje, świadczą o głębokim przemyśleniu podjętego tematu i dotyczą rodzajów wsparcia udzielanego osadzonym w zakładach karnych, pomocy instytucjonalnej (zarówno na etapie odbywania kary, jak również i później, po wyjściu na wolność), a także postulatów w zakresie zmian postpenitencjarnych. Konkluzją artykułu jest nawoływanie do reform, które po-

winy nastąpić nie tylko w strukturach państwa, ale przede wszystkim w sposobie myślenia współczesnych ludzi.

Keywords social exclusion, marginalization, stigmatization, jail, penitentiary institutions, isolation, dysfunction, pathology, support, therapy

wykluczenie społeczne, marginalizacja, stygmatyzacja, więzienie, placówki penitencjarne, izolacja, dysfunkcja, patologia, wsparcie, terapia

Hans Jonas pisał kiedyś: „Każdemu z nas wiedza o tym, że jesteśmy tu tylko przelotnymi gośćmi, a przeznaczony nam czas ma swoje nieprzekraczalne granice, może okazać się niezbędna jako bodziec, by liczyć dni, sprawiając tym samym, by one liczyły się dla nas”¹. Zastanawiając się nie tylko nad wymową, ale i aktualnością owych słów, warto zadać sobie pytanie: jak to jest być „zbędnym”: beużytecznym, nadliczbowym i niepotrzebnym? Dlaczego tak łatwo wyrzucić kogoś niczym plastikową butelkę i można zrobić to tylko dlatego, że został on już wcześniej „przeznaczony do wyrzucenia”...?

Przyczynę podjęcia tematu tego artykułu stanowią przemyślenia i refleksje nad sytuacją osób, które z pozoru tylko równe – zarówno co do natury, jak i co do godności², zdają się wołać głosem tak donośnym, że wręcz „niesłyszalnym” dla przeciętnego zjadacza chleba, zajętego tylko sobą i własnymi problemami. Powierzchniowość w ocenie każe nam myśleć, że ludzi „zbędnych” trzeba przecież utrzymywać – czyli między innymi nakarmić i zapewnić im dach nad głową³, a to już problem państwa, którego nie zawsze czujemy się obywatelami. Zbyt trudno przychodzi nam nadanie wszystkim swoim czynom trwałe znaczenie, a co dopiero poszukiwanie głębszego sensu tego, co nas w życiu spotyka.

Celem owej pracy będzie próba przyjrzenia się zjawisku, jakim jest dzisiaj wykluczenie społeczne więźniów, a także przedstawienie sytuacji osób opuszczających zakłady penitencjarne. Nie będą nas interesować badania empiryczne, ale próba refleksji i jej „terapeutyczny” charakter. Autor ma nadzieję, że wysunięte wnioski pozwolą przyjrzeć się głębiej opisywanemu zjawisku i podjąć działania zmierzające do poprawy zastanej rzeczywistości.

W dzisiejszych czasach człowiekiem wykluczonym może stać się każdy, kto pozbawiony jest możliwości pełnej partycypacji w życiu społecznym. Jak podaje Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski: „Wykluczenie społeczne to brak lub ograniczenie możliwości uczestnictwa, wpływania i korzystania z podstawowych instytucji publicznych i rynków, które powinny być dostępne dla wszystkich, a w szczególności dla osób ubogich (tak więc jest to – przyp. aut.) sytuacja uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca jednostce lub grupie zgodne z prawem pełnienie ról społecznych, korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej, gromadzenie zasobów i zdobywanie dochodów w godny sposób...”⁴.

¹ H. Jonas, *The burden and blessing of mortality*, „Hasting Center Report” 22 (1992) nr 1, s. 34–40.

² Por. *Breviarum Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, Poznań 2007, 1147.

³ Por. Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2004, s. 25.

⁴ L. Frąckiewicz, *Wykluczenie społeczne w skali makro i mikroregionalnej*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. L. Frąckiewicz, Katowice 2005, s. 11.

Wykluczenie kojarzy się nam głównie z osobami biednymi, bezrobotnymi i niepełnosprawnymi. Wbrew pozorom jest to pojęcie o wiele szersze, dotykające różnych grup społecznych. Nie jest ono zjawiskiem innowacyjnym, bowiem towarzyszy nam od zarania dziejów; nową cechą jest natomiast wzrost jego nasilenia i wyodrębnianie się kolejnych wymiarów, które dotykają wielu ludzi. Obecnie koncepcja wykluczenia wykorzystywana jest wszędzie tam, gdzie nawiązuje się do ubóstwa, dyskryminacji, upośledzenia społecznego i wszelkich nierówności. Czy w związku z tym potrafimy dzisiaj powiedzieć na jego temat więcej niż przed kilkoma laty? Czy bez jakichkolwiek przeszkód jesteśmy w stanie prawidłowo wskazywać na przyczyny i opisywać kierujące nim mechanizmy...?

Jak już powiedzieliśmy, wykluczenie dotyczy wielu grup społecznych, nas jednak najbardziej interesują więźniowie i osoby opuszczające zakłady penitencjarne. O osobach biednych i wykluczonych nauczał św. Jan Paweł II, zwracając niejednokrotnie uwagę na ich nowe „oblicze”. Wskazywał także na przejawy nędzy i niedoskonałości w trudnej egzystencji człowieka. Papież był zdania, że wysiłek włożony w połączenie woli, intelektu i działania może pomóc człowiekowi zmienić na lepsze nawet najbardziej niesprawiedliwe struktury. Twierdził również, że współcześni ludzie powinni stawiać na pierwszym miejscu ubogich i zepchniętych na margines⁵.

Środki finansowe, jakie różnorakie instytucje rządowe i pozarządowe przeznaczają dzisiaj na walkę z wykluczeniem społecznym, są godne uwagi i uznania. Pomimo tak dużej pomocy rezultat tych działań nie jest zadowalający, przez co szereg problemów zamiast ulec pomniejszeniu, narasta. Aby zapobiec określonemu zjawisku, trzeba by wyposażyć zagrożone marginalizacją osoby w odpowiednie kompetencje, które pomogą wyrównywać szanse i uniknąć wykluczenia. Dzisiejszy człowiek powinien być nieustannie uwrażliwiany na mechanizmy sprzyjające odrzuceniu i odebraniu możliwości czynnego uczestnictwa w życiu społecznym. Kształtowanie świadomości na krzywdę drugiego człowieka umożliwi nie tylko rozpoznanie, ale również kontrolowanie procesów toczących się w społeczeństwie, co w przyszłości znacznie ułatwi reintegrację społeczną⁶.

Odłąd ludzie zaczęli uświadamiać sobie, że przebywanie razem nie jest wcale stanem ani trwającym naturalnie, ani też łatwym do przywrócenia, wykluczenie społeczne nabrało szerszego znaczenia. Harmonijna i trwała wspólnota, która nie będzie charakteryzować się wyłączeniem z niej kogokolwiek, nie jest wbrew pozorom łatwa do osiągnięcia, nawet pomimo potrzeby przebywania ze sobą nawzajem. Bardziej prawdopodobna i realistyczna wizja przyszłego społeczeństwa jawi się jako kompilacja elitarnych grup, które zamykają się w swoim środowisku, dążą do utrwalenia i zachowania własnej tożsamości oraz indywidualnego osądu co do wartości, które należy utrzymywać. Taki sposób egzystencji sprawi, że wykluczenia nikt i nic nie będzie w stanie powstrzymać, zaś ono samo stanie się nieuniknione⁷. Można by w tym miejscu nawiązać do „podkultury” więziennej, kiedy to skazani sami stwarzają sobie bodźce stymulacyjne, społeczną strukturę oraz system wykonywanych ról i możliwości podejmowania decyzji dotyczących nie tylko własnego,

⁵ Zob. Jan Paweł II, *adhort. apost. Familiaris consortio*, 48.

⁶ Por. B. Gulla, M. Duda, *Zakończenie. Lepiej zapobiegać, niż leczyć*, [w:] *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, red. M. Duda, B. Gulla, Kraków 2008, s. 201–204.

⁷ Por. R. Szarfenberg, *Pojęcie wykluczenia społecznego*, [w:] *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, dz. cyt., s. 11–12.

ale i cudzego życia⁸. Charakteryzuje się ona przede wszystkim kultem siły, „cwaniactwa” i agresji, zakazem współpracy z administracją więzienną, a także nakazem solidarności i wzajemnej pomocy⁹. Bez wątplenia jest to przykład „wykluczonej” grupy, która w dłuższej perspektywie skazana jest na samotną i kruchą egzystencję...

Marginalizacja sprawia, iż budowanie równowagi społecznej, opierającej się na regulacjach prawnych i instytucjonalnych, staje się niemożliwe. Trudno w takim przypadku oprzeć się na zasadzie pomocniczości, a także na możliwości wytworzenia „społecznej przestrzeni wspólnej odpowiedzialności”¹⁰, odpowiadającej za kształt ludzkiego życia.

Warto zauważyć, że osadzony w więzieniu ma przed sobą dwie perspektywy czasu – przeszłą (która przypomina o jego przestępstwie) i teraźniejszą (to, co obecnie go obowiązuje). Nikogo więc nie może dziwić niepewna i wręcz przerażająca wizja przyszłości czekającej człowieka opuszczającego więzienie¹¹. Już w trakcie odbywania samej kary ma miejsce „każąca” stygmatyzacja, etykietowanie mianem „bandyty” i przestępcy, depersonalizacja (negatywne spostrzeganie samego siebie), a także brak planów i jasno określonych celów w życiu¹².

Bez względu na okoliczności i przyczyny powstawania izolacja społeczna jest podłożem i źródłem zaburzeń adaptacyjnych. Trudności są spowodowane ograniczeniem liczby i różnorodności bodźców sensorycznych, minimalizacją bezpośrednich kontaktów międzyludzkich i zmniejszeniem przestrzeni życiowej. Tak się składa, że w przypadku izolacji przymusowej mamy również do czynienia z dodatkowym źródłem napięcia psychicznego, objawiającym się pod postacią frustracji potrzeby bezpieczeństwa¹³. Człowiek skazany i przebywający w więzieniu cierpi z powodu oderwania od środowiska społecznego (odbieranego w kategoriach odrzucenia społecznego), obawy o los najbliższych, poczucia utraty więzi z rodziną, świadomości wyrządzonej komuś krzywdy, a także żalu za utraconą pracę¹⁴. Brak zaspokojenia potrzeb związanych z miłością, bezpieczeństwem, swobodą działania, afiliacją, autonomią przy podejmowaniu decyzji i kontaktami seksualnymi bez wątplenia potęguje również negatywne skutki izolacji więziennej¹⁵. Okres odosobnienia to także zmiany w sferze emocjonalnej. Więźniowi może towarzyszyć gwałtowny wzrost negatywnych stanów psychicznych: złe samopoczucie, impulsywność, napięcie psychiczne, lęk, przygnębienie¹⁶. Dlatego też długotrwała izolacja penitencjarna pociąga za sobą negatywne następstwa w funkcjonowaniu człowieka¹⁷. Bardzo często, z powodu silnego napięcia psychicznego, doprowadzają one do wadliwej i nieodpowiedniej readaptacji

⁸ Por. J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie. Rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981, s. 21; E. Szymczak, *Podkultura przestępcza*, [w:] *Zagadnienia penitencjarne*, red. H. Chmielewska i in., Kalisz 2004, s. 141–145.

⁹ Por. M. Kosewski, *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977, s. 291–292.

¹⁰ Por. A. Zwoliński, *Z myślą o wykluczonych...*, [w:] *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, dz. cyt., s. 7.

¹¹ Por. M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2001, s. 302–304.

¹² Por. H. Chmielewska, *Psychologiczne aspekty izolacji*, [w:] *Zagadnienia penitencjarne*, dz. cyt., s. 168–171.

¹³ Por. M. Ciosek, *Izolacja więzienna a doświadczenie czasu*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1983 nr 11, s. 50–60; M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, dz. cyt., s. 304–305.

¹⁴ Por. B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2004, s. 1389–1390.

¹⁵ Por. M. Ciosek, *Izolacja więzienna*, Gdańsk 1993, s. 255; H. Chmielewska, *Psychologiczne aspekty izolacji*, [w:] *Zagadnienia penitencjarne*, dz. cyt., s. 165–166.

¹⁶ Por. K. Pospiszyl, *Psychopatia*, Warszawa 2000, s. 135–136; M. Ciosek, *Izolacja więzienna*, dz. cyt., s. 50–60; M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, dz. cyt., s. 300–305.

¹⁷ Por. I. Niewiadomska, *Zasoby adaptacyjne osób opuszczających zakłady karne*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. M. Kalinowska, I. Niewiadomska, Lublin 2010, s. 357–383.

społecznej, a także do nasilenia stresu, gdy człowiek ów wyjdzie już na wolność¹⁸. Jak pokazują badania, przynajmniej 40 proc. więźniów doświadcza tych problemów¹⁹.

W wyniku długotrwałego funkcjonowania w więzieniu człowiek traci umiejętność radzenia sobie w sytuacjach, gdzie trzeba bardziej pomyśleć niż zadziałać (chodzi tutaj o więzienny spryt). Mowa o syndromie „wyczonej bezradności”, spowodowanym nie tylko zmianą ról społecznych, ale także ponownym ich podziałem²⁰. Reakcja kryzysowa, która może się pojawić, zależeć będzie od subiektywnej oceny zdarzenia przez samego skazanego, natomiast jej dalszy przebieg charakteryzować się będzie jego reakcją na zaistniałe problemy życiowe²¹. Stosując izolację, możemy mieć także złudną nadzieję, że skazany nie wejdzie ponownie na drogę przestępstwa, jednak stygmatyzacja, a w jej wyniku zmniejszona zaradność i odrzucenie społeczne, popycha byłych więźniów na tę samą drogę²².

Badania potwierdzają, że pobyt w więzieniu skutkuje również wzrostem agresywności wśród osadzonych²³. Wystąpienie takiej reakcji zależy w znacznym stopniu nie tylko od subiektywnej interpretacji zachowań u innych osób, własnych pomysłów i możliwości rozwiązywania problemów, ale także pewności, jak w danej chwili powinno się zachować²⁴. Badania pokazują, że w miarę jak czas spędzony w izolacji ulega wydłużeniu, u skazanych pojawiają się: mniejsza odporność psychiczna, brak wyraźnej perspektywy życiowej, obniżenie samooceny, brak reakcji na oddziaływania poprawcze, stopień wrażliwości na uwięzienie, nasilenie agresywnych zachowań i zaburzeń seksualnych²⁵. Powoduje to, że współczynnik przestępczości wewnątrz więzienia (czyli stosunek liczby popełnionych czynów do liczby osadzonych) jest bardzo często dużo wyższy niż ma to miejsce w populacji ogólnej²⁶.

Problemy, z którymi borykają się osoby opuszczające zakłady karne, są niezwykle złożone, a osoby żyjące na wolności bardzo często w ogóle ich nie dostrzegają. Uzależnienie

¹⁸ Por. M. Wołowicz, *Charakterystyka młodocianych i młodych więźniów, byłych wychowanków zakładów poprawczych*, [w:] *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, red. B. Hołyst, S. Redo, Warszawa 1996, s. 214; H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 207–215.

¹⁹ Por. T. Szymanowski, *Powrót skazanych do społeczeństwa*, Warszawa 1989, s. 162.

²⁰ Por. R. Pomianowski, *Niektóre implikacje teorii wyczonej bezradności dla pracy penitencjarnej – o potrzebie profesjonalizacji wykonywania kary pozbawienia wolności*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1997 nr 15, s. 27–31.

²¹ Por. W. Badura-Madej, *Podstawowe pojęcia teorii kryzysu i interwencji kryzysowej*, [w:] *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej*, red. W. Badura-Madej, Katowice 1999, s. 29; D. Kubacka-Jasiecka, *Kryzys emocjonalny i interwencja kryzysowa – spojrzenie z perspektywy zagrożenia ja i poczucia tożsamości*, [w:] *Psychologiczny wymiar zdrowia, kryzysu i choroby*, red. D. Kubacka-Jasiecka, T. Ostrowski, Kraków 2005, s. 64.

²² Por. H. Machel, *Więzienie jako instytucja...*, dz. cyt., s. 39; T. Szymanowski, *Powrót...*, dz. cyt., s. 154.

²³ Por. J. Szałański, J. Michalski, *Wskaźniki syndromu agresji u przestępców osadzonych w zakładach karnych i poddanych probacji*, [w:] *Wina – kara – nadzieja – przemiana*, red. J. Szałański, Łódź–Warszawa–Kalisz 1998, s. 163–169.

²⁴ Por. J. Reykowski, *O czterech poziomach regulacji zachowań agresywnych u człowieka*, [w:] *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. Ł. Jurasz-Dudzik, Warszawa 2002, s. 279–280; A. Frączek, *Agresja interpersonalna: opis i analiza z perspektywy psychologii społecznej*, [w:] *Człowiek i agresja...*, dz. cyt., s. 48.

²⁵ Por. M. Wołowicz, *Charakterystyka młodocianych...*, dz. cyt., s. 214; H. Machel, *Więzienie jako...*, dz. cyt., s. 208–209.

²⁶ Por. T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego (podstawowe problemy w świetle danych empirycznych)*, Warszawa 2004, s. 265.

od nałogów i brak wsparcia ze strony rodziny to coś, z czym „na dzień dobry” styka się taki człowiek. Wszystko to wpływa negatywnie na emocje, co w konsekwencji nasila lub powoduje konflikty z najbliższym otoczeniem. Osoby takie bardzo często zatraciły (lub co gorsze – nigdy go nie miały) nawyk pracy, co w znacznym stopniu utrudnia im odnalezienie się w nowej rzeczywistości i poprawienie swojej egzystencjalnej sytuacji, poprzez znalezienie jedzenia, miejsca zamieszkania, ubrania i przedmiotów codziennego użytku.

W prawidłowo funkcjonującym społeczeństwie rodzina powinna być miejscem, gdzie w trudnych sytuacjach doświadczają się wsparcia, poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Bardzo często rodziny osób skazanych są dysfunkcyjne, narażone na uzależnienia i nie potrafią sobie dobrze radzić w życiu codziennym. Wzorce osobowościowe oparte są w dużej mierze na działalności przestępczej i skłonności do wchodzenia w kolizję z prawem²⁷. Fakt popełnienia przestępstwa przez członka rodziny stygmatyzuje tak mocno, iż niejednokrotnie partnerzy skazanych opuszczają ich, zanim zdążą oni odsiedzieć swoją karę. Często samo środowisko, do którego wróci były skazany, jest tak bardzo zepsute i zdemoralizowane, że dla niego samego byłoby lepiej, gdyby po opuszczeniu zakładu karnego odciął się zupełnie od dawnego towarzystwa. Jednak brak perspektyw, pracy i tymczasowego lokum powoduje, że osoby takie wracają do rodzin, gdzie rządzą wszelkie używki, a panujący tam system moralny pozostawia wiele do życzenia i daleki jest od przyjętych wzorców.

Bardzo trudno jest próbować uspołecznić przestępcę w warunkach sztucznych i zamkniętych, a potem przenieść to funkcjonowanie na wolność. Praktyka pokazuje, że wyżej wymieniony postulat jest realizowany „na siłę”, a cały proces poprawczy napotyka na dodatkowe problemy, a mianowicie wspomnianą już subkulturę więzienną i ujemne skutki izolacji²⁸. Jednak sami recydywiści przyznają, że pozytywna readaptacja społeczna więźnia jest jak najbardziej możliwa i zależy głównie od odpowiedniej postawy skazanego, jak również wsparcia, którego powinny mu zapewnić osoby bliskie i posiadające autorytet²⁹.

Ksiądz Roman Rożdżeński zwraca uwagę, iż „egzystencja bynajmniej nie polega na tym, że człowiek najpierw już jako «jest» (tzn. istnieje), a oprócz tego posiada on jeszcze zdolność do refleksyjnego zwrócenia się ku temuż swojemu istnieniu i wyraźnego uprzytomnienia go sobie. Człowiek odnosi się bowiem do bycia (tak swego własnego, jak i innych bytów), przed wszelką swoją refleksją i decyzją, już przez sam ten fakt, że udzielone mu bycie od początku zostało ukształtowane jako (jego własne) bycie-otwartym-na bycie, czyli bycie-wrażliwym nań. I chociaż w jego bytowaniu «chodzi mu» przede wszystkim o to jego własne bytowanie, to przecież to jego bytowanie (czyli egzystencja) dokonuje się zarazem zawsze jako (jego) bycie-otwartym-na bycie wszelkiego bytu, który on napotyka. Tylko też właśnie dlatego może on to coś, cokolwiek oto napotyka, odkrywać (tj. uprzytomniać sobie) jako coś-co-jest, czyli jako byt³⁰. Właśnie dlatego istotą pomocy drugiemu człowiekowi nie są ogromne nakłady finansowe i mnożące się na potęgę teoretyczne

²⁷ Por. *Skazani i byli skazani na rynku pracy – ocena problemu z punktu widzenia organizacji pozarządowych*, red. D. Woźniakowska i in., Warszawa 2006, s. 8.

²⁸ Por. W. Ambrozik, *Resocjalizacja osadzonych w codzienności działania*, [w:] *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*, red. W. Ambrozik, P. Stępiak, Poznań–Warszawa–Kalisz, s. 73–75.

²⁹ Por. L. Tyszkiewicz, *Zakład karny w relacjach i opiniach recydywistów*, [w:] *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, red. B. Hołyst, S. Redo, Kalisz 1996, s. 239–240.

³⁰ R. Rożdżeński, *Pytanie o sens naszej egzystencji*, Kraków 1997, s. 16.

programy pomocowe, ale trwała i rzeczywista obecność, która będzie odzwierciedlać nasze zaangażowanie w ich poszukiwaniu obecności i możliwości byt.

Po scharakteryzowaniu tematu wykluczenia społecznego, a także zwróceniu uwagi na konsekwencje izolacji społecznej warto przywrócić się sytuacji więźniów i osób opuszczających ośrodki penitencjarne. Zrobimy to, spoglądając nań z perspektywy samych osadzonych, a nasze wnioski będą dotyczyć rodzajów wsparcia udzielanego już od samego początku w zakładach karnych, pomocy instytucjonalnej (na etapie odbywania kary, jak i na wolności), a także postulatów w zakresie zmian postpenitencjarnych.

Jak podaje *Katechizm Kościoła katolickiego*: „Poszanowanie osoby ludzkiej przejawia się w poszanowaniu zasady: Poszczególni ludzie powinni uważać swojego bliźniego bez żadnego wyjątku za «drugiego samego siebie» zwracając przede wszystkim uwagę na zachowanie jego życia i środki do godnego jego prowadzenia”³¹.

Są sytuacje, w których mamy trudności z moralną oceną czynu i odszukaniem obiektywnej prawdy o takim, a nie innym postępowaniu. Pojawiają się wtedy „konflikty moralne”, a człowiek czuje się zagrożony oraz przeżywa niepokój z obawy przed utratą czegoś, co jest mu bardzo bliskie³² i co ma istotny wpływ na jego człowieczeństwo. Mimo to zbyt łatwo przychodzi nam ocenianie i stygmatyzowanie tych, którzy w skrajnej sytuacji postąpili inaczej, niż byśmy się tego spodziewali. Biskup Ignacy Tokarczuk zwracał uwagę: „Nieraz, gdy rozmawia się z ludźmi najprostszymi, najbardziej bitymi przez życie, którzy się czasem buntują, protestują, to okazuje się, że czynią to nawet nie dlatego, że stoją w kolejkach czy biedują, tylko dlatego, że ich – ludzi, traktuje się jak „nie-ludzi”³³. Nigdy nie wolno nam zapominać, że „nasze synostwo w Bogu, jako dzieci Bożych, wypływa nade wszystko z uduchowienia, gdy Duch Święty zamieszkuje w naszych sercach. [...] Wszyscy więc ludzie [...] są dziećmi tego samego Ojca, ponieważ On jest Stwórcą wszystkich i wszystkiego”³⁴.

Jeżeli chodzi o rodzaje wsparcia już na terenie zakładu karnego, na plan pierwszy wysuwają się przede wszystkim cztery możliwości:

- Podjęcie aktywności zawodowej – to środek zapobiegający utracie mobilizacji życiowej. Ma to ogromne znaczenie w momencie opuszczania więzienia, kiedy to następuje konieczność ponownej adaptacji do funkcjonowania jako wolny człowiek. Pobyt w zakładzie karnym bardzo często wywiera negatywny wpływ na samodzielność i aktywność człowieka, przez co nie sprzyja również jego funkcjonowaniu w społeczeństwie w kontekście wypełniania rozmaitych ról społecznych (w tym również roli pracownika). Wykorzystanie szansy, jaką daje praca w zakładzie penitencjarnym, daje możliwość pozostania „w świecie” i w kontakcie z „normalnością”. Korzyści takiej pracy (nawet nieodpłatnej) to między innymi lepsze i większe porcje żywieniowe, dodatkowe widzenia itp. Nie wszyscy osadzeni mogą jednak skorzystać z możliwości pracy. „Warunkiem” jest minimum trzyletnia kara pozbawienia

³¹ *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1931.

³² Por. P. Aszyk, *Konflikty moralne a etyka*, Kraków 1998, s. 120.

³³ I. Tokarczuk, *Moc i wytrwałość*, Kraków 1986, s. 53.

³⁴ A. A. Napiórkowski, *Kościół dla człowieka. Błogosławionego Jana Pawła Wielkiego mistyka eklezji*, Kraków 2011, s. 65.

wolności³⁵. Warto więc zadać pytanie: czy motywacja osób skazanych przy wykonywaniu czynu przestępczego ma być uzależniona jego kalibrem, tak by sąd orzekł później w jego przypadku dłuższy wymiar kary, a przez to on sam mógł liczyć na możliwość podjęcia pracy w zakładzie karnym? Gdzie w tym wszystkim jest logika?

- Udział w kursach zawodowych – jak wspominają osadzeni, ich skuteczność jest raczej mała i służy jedynie poprawie wizerunku zakładu karnego. Pomimo dofinansowania ze środków europejskich i większej możliwości zdobycia dzięki nim pracy część z osadzonych, jak również sami pracownicy służby więziennej oceniają ich efektywność i jakość bardzo nisko. Dlatego też warto zastanowić się nie tyle nad samą ofertą, ile nad jej atrakcyjnością i aktualnością. Oczywiście nikt nie będzie prowadził szkolenia z otwierania drzwi antywłamaniowych czy malwersacji podatkowych, ale propozycja „kursów akumulatorowych” nie stanowi zbyt ciekawej alternatywy wobec oczekiwań na rynku pracy.
- Udział w terapii uzależnień – doświadczenia skazanych co do ich zastosowania są różne. Narzeka się na długi okres oczekiwania – niejednokrotnie skazany wcześniej zdąży opuścić zakład karny, niż odbędzie taką terapię. Zwraca się również uwagę na potrzebę osobistej motywacji i chęci zerwania z nałogiem, co bez wątpienia służy lepszemu przygotowaniu się do życia na wolności. Zewsząd słyszy się głosy dotyczące potrzeby nie tyle rozmowy na tematy religijne, ile kwestii obecności Boga w życiu człowieka. Ze względu na opór, jaki pojawia się w kontakcie z „czarną” osobą kapłana, można pokusić się o coraz liczniejsze wprowadzanie na teren jednostek karnych świeckich teologów, którzy będąc nie tylko „z tego świata”, ale również „w tym świecie”, będą starać się dokonywać aktualnej (ale nie nowej) interpretacji zastanej rzeczywistości, w której znaleźli się osadzeni.
- Zdobywanie wykształcenia – pomimo pozytywnych opinii pracowników służby więziennej w kwestii dostępu do edukacji na terenie placówki kwestia podnoszenia poziomu wykształcenia praktycznie nie interesuje skazanych. Ta oferta powinna być skierowana przede wszystkim do osób młodych, które z racji swojego wieku mają bardzo często błędnie ukształtowany światopogląd, w wyniku czego wolą coś ukraść, niż na to uczciwie zapracować, nie mówiąc już o wysiłku, jaki mieliby włożyć w zdobywanie wykształcenia. Tutaj również pojawia się potrzeba szczerzej rozmowy i odpowiedniego wyłożenia argumentów, że podjęty teraz trud z pewnością zapoczątkuje w przyszłości³⁶.

³⁵ Por. Wydział ds. Pomocy i Integracji Społecznej. Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi, *Sytuacja osób opuszczających zakłady karne na terenie województwa łódzkiego*, Łódź 2012, www.rcpslodz.pl (25.04.2014).

Raport powstał w ramach projektu systemowego „Wsparcie i podnoszenie kwalifikacji zawodowych kadr pomocy i integracji społecznej”, realizowanego przez Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi w ramach Poddziałania 7.1.3 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki i był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

³⁶ Zob. Wydział ds. Pomocy i Integracji Społecznej. Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi, *Sytuacja osób...*, dz. cyt.

Ksiądz Władysław Zuziak, rozważając Tischnerowskie myśli, uczy nas, że „nadzieja kieruje nas ku jakiejś przyszłości – przyszłość staje się w niej naszą wartością. Dzięki skierowaniu ku przyszłym wartościom nadzieja pozwala nam przezwyciężyć dzisiejsze trudności. Nadzieja rodzi się w sytuacji próby i jest siłą, która pozwala nam tę sytuację aktywnie przezwyciężyć”³⁷. Przyszłość, w której będą musiały nastąpić zmiany w służbie i placówkach penitencjarnych, zależeć będzie w dużej mierze od ich kierunku. Jeśli zamiast „próby sił” będą się one odwoływać do wartości wyższych, nie muszą wcale oznaczać zmian na gorsze.

Alexis de Tocqueville zwrócił niegdyś uwagę, iż „despotyzm, który z natury swojej jest tchórzliwy, w izolowaniu ludzi od siebie widzi najpełniejszą rękojmnię własnej trwałości i zwykle dokłada wszelkich starań, by ich dzielić. Ze wszystkich ludzkich wad egoizm najbardziej mu sprzyja: despota łatwo wybacza rządzonym, iż go nie kochają, byleby tylko nie kochali się między sobą. Nie wymaga od nich pomocy w rządzeniu państwem; wystarczy, żeby nie dążyli do przejęcia władzy. Ludzi, którzy pragną połączyć swe wysiłki dla tworzenia wspólnego dobra, uważa się za duchy wichrzycielskie i niespokojne, a przeinaczając właściwy sens słów, dobrymi obywatelami nazywa się tych, którzy zamykają się we własnych czterech ścianach”³⁸. W świetle tych słów przyjrzyjmy się reformom, których potrzeba nie pozwala nam stać się owymi „obojętnymi obywatelami”; popycha nas za to i niejako zmusza do zajęcia stanowiska „dobrego ducha” przynoszącego powiew oczekiwanych i niechybnych zmian, wszak człowiek „ma prawo do życia, do nienaruszalności ciała, do posiadania środków potrzebnych do zapewnienia sobie odpowiedniego poziomu życia, do których należy zaliczyć przede wszystkim żywność, odzież, mieszkanie, wypoczynek, opiekę zdrowotną oraz niezbędne świadczenia ze strony władz na rzecz jednostek. Z tego wynika, że człowiekowi przysługuje również prawo zabezpieczenia społecznego w wypadku choroby, niezdolności do pracy, owdowienia, starości, bezrobocia oraz niezawinionego pozbawienia środków niezbędnych do życia”³⁹. Ponadto człowiek ma naturalne prawo do należnego mu szacunku, do posiadania dobrej opinii, do wolności w poszukiwaniu prawdy⁴⁰. Nie można jednak zapominać o tym, że prawo do poziomu życia godnego człowieka wiąże się z obowiązkiem godziwego życia⁴¹, ludzie natomiast powinni ze sobą współżyć i starać się wzajemnie o dobro innych”⁴².

Najważniejsze postulaty w zakresie zmian postpenitencjarnych oscylują w zakresie pięciu punktów:

- rozszerzenie zakresu stosowania kar nie izolacyjnych. Pozbawione sensu jest przebywanie w areszcie osoby odbywającej karę za niepłacenie alimentów, ponieważ zamiast na nie zapracować, traktuje więzienie jako miejsce swobodnej ucieczki od tego przykrego obowiązku. Bardzo ważną i istotną kwestią jest coraz częściej stosowany dozór elektroniczny, który umożliwi pracę i płacenie owych zobowiązań, a jest z pewnością dużo tańszy niż przetrzymywanie więźnia w placówce penitencjarnej;

³⁷ W. Zuziak, *Znaczenie myśli Józefa Tischnera w rozwoju idei solidarności*, [w:] *Działanie według wartości. Idea solidarności dzisiaj*, red. W. Zuziak, Kraków 2001, s. 33.

³⁸ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, przeł. B. Janicka, M. Król, Warszawa 2005, s. 484.

³⁹ *Breviarum Fidei...*, dz. cyt., 1128.

⁴⁰ *Breviarum Fidei...*, dz. cyt., 1129.

⁴¹ *Breviarum Fidei...*, dz. cyt., 1140.

⁴² *Breviarum Fidei...*, dz. cyt., 1141.

- zwiększenie możliwości wspierania kompetencji osób odbywających kary. Wspomniano o tym już wcześniej. Chodzi o lepszy dostęp do edukacji i szkół, bez konieczności przenoszenia się do odległych zakładów. Niestety nie wszystkie placówki są przystosowane do udzielania takiej formy wsparcia i pomocy, będącej niejednokrotnie podstawą do późniejszego znalezienia pracy;
- zwiększenie możliwości podejmowania płatnej pracy już w czasie odbywania kary. Można by w ten sposób rozwiązać problem „pustych kieszeni”, a opuszczający zakład karny mógłby otrzymać „żelazną kasę”; pieniądze na start, które posłużyłyby nie tylko na zorganizowanie pierwszych dni i tygodni po areszcie, ale również umożliwiłyby spłatę długów czy chociażby wspomnianych zaległości alimentacyjnych. Więźniowie mogliby zarabiać na swoje utrzymanie, skutecznie zamykając usta krytykom. Poprzez uczciwą pracę można również niwelować negatywny obraz własnej osoby, spowodowany często przesadną stygmatyzacją;
- wspieranie zatrudnienia osób karanych. Od dłuższego już czasu pojawia się potrzeba czegoś w rodzaju specjalnego systemu przywilejów dla firm, które zatrudniałyby osoby karane (idea spółdzielczości socjalnej wspieranej finansowo przez środki unijne, a mającej na celu aktywizację zawodową osób w trudnej sytuacji na rynku pracy. Idea godna zauważenia i realizacji przez odpowiednie uchwały i regulacje;
- zachęta ze strony państwa do zatrudniania takich osób i specjalne profity. Podobnie jak w przypadku osób niepełnosprawnych – nie wartościując w tym miejscu tych dwóch grup społecznych, ale zwracając uwagę na złożoność i wagę problemu;
- tworzenie ośrodków readaptacyjnych. Chodzi o miejsca, które będą nie tylko schronieniem, ale nauką samodzielnego życia i nawyku pracy – jednym słowem miejscem aktywizacji i resocjalizacji. Takie placówki mogłyby zastępować zakłady karne (jeśli chodzi o „drobne” przestępstwa). Można by również zaangażować więźniów w tworzenie takiego miejsca (budowę lub też remont) i prace na jego rzecz. Stanowiłoby to nie tylko namiastkę domu, ale również rodzaj terapii psychologicznej⁴³.

Franz Kafka opisał kiedyś w swoim dziele podziemny schron, który jest projektowany, kopany i nieustannie udoskonalany przez oświeconą obsesją zagrożenia stworzenie. Wszystko to prowadzi do pogłębienia lęku, który zmusza ludzi do pracy⁴⁴. Budowla, która jest wznoszona przez następujące po sobie pokolenia, jest złowieszczą konstrukcją, gdyż jej celem jest zapewnienie ludziom nieosiągalnego dla nich bezpieczeństwa. Tak więc im dokładniej i skrupulatniej się ją projektuje, tym trudniej jest w niej funkcjonować, a ona sama zaczyna przypominać loch. Strach chce się za wszelką cenę pozbyć niepewności, która jest przypisana ludzkiemu istnieniu, tak więc budowa takiego schronu jest oszukiwaniem samego siebie...

⁴³ Por. Wydział ds. Pomocy i Integracji Społecznej. Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi, *Sytuacja osób...*, dz. cyt.

⁴⁴ Zob. F. Kafka, *Schron*, [w:] *Nowele i miniatury*, Warszawa 1994, s. 122–156 (Dzieła Wybrane, 1).

Człowiek o władnięty bojaźnią i lękiem stoi na straży swojego „podwórka” i za wszelką cenę nie chce wychylić czoła poza horyzont własnego pojmowania świata. Zmiany – jeśli mają nastąpić – pozostawia większym, choć niekoniecznie lepszym i mądrzejszym od siebie. Więzienie myśli, które budujemy sobie sami, może bardzo szybko okazać się miejscem naszych tortur, gdyż wylewając pomyje ekskluzji⁴⁵, możemy poparzyć się wrzątkiem własnych braków i niedoskonałości.

Jan Paweł II twierdził: „Każdy doświadcza trudności, a właściwie niemożliwości oceny wszystkich konsekwencji własnych czynów oraz wszystkich ich dobrych i złych skutków, zwanych przed-moralnymi: wyczerpująca i racjonalna kalkulacja nie jest tu możliwa. Jak zatem należy określić proporcje, jeśli opierają się one na ocenie, której kryteria pozostają niejasne? Czyż można uzasadnić jakieś absolutne zobowiązanie, powołując się na tak wątpliwe kalkulacje?”⁴⁶.

Kryteria, które są przyjęte przez społeczeństwo, nie zawsze odnoszą się do zastanej rzeczywistości i sytuacji osób odbywających karę pozbawienia wolności. Proporcje, o których pisał papież, można by umieścić w postulatach wsparcia instytucjonalnego, jakie powinno zapewnić swoim obywatelom państwo.

Jeżeli chodzi o pomoc na etapie odbywania kary:

- resocjalizacyjne wysiłki służb więziennych powinny być skoncentrowane na osobach wyselekcjonowanych spośród wszystkich więźniów. W największym skrócie chodzi tutaj o różne poziomy demoralizacji, według których dzieli się więźniów na tych, z którymi warto pracować, i tych, których najlepiej odseparować od całej reszty, ponieważ swoim nagannym zachowaniem spowodowałiby tylko trudności przy próbie wspólnej pracy;
- praca powinna stanowić podstawowe narzędzie resocjalizacji. Pracować należy także z rodziną osadzonego i uświadamiać ją, że ich bliskiemu należy się bez wątpienia druga szansa, a mobilizowanie go i udzielanie wsparcia w trakcie, jak i po zakończeniu odsiadki pomoże mu zyskać wiarę w siebie i wierzyć w lepsze jutro;
- obowiązkowe i przymusowe leczenie uzależnień podczas odbywania kary. Bardzo ważny postulat, ponieważ nałóg jest głównym czynnikiem powrotu na drogę bezprawia⁴⁷.

Natomiast po odbyciu kary pomoc powinna polegać na:

- zainteresowaniu ogólną sytuacją więźnia. Każdy z nich może bowiem „żyć, nie żyjąc”⁴⁸, to znaczy być tylko biernym uczestnikiem egzystencji;
- doraźnej pomocy finansowej. Być może najniższa pensja krajowa byłaby tutaj dobrym rozwiązaniem, ale pod rygorem jej utraty w razie niepodjęcia pracy przez osadzonego. Właściwa wydaje się również pomoc w znalezieniu tymczasowego lokum (na dwa lub trzy miesiące). Po tym okresie taka osoba musiałaby sama wynająć inny lokal, a wskazany czas mógłby posłużyć do sprawdzenia, czy pracuje i radzi sobie, czy nie wróciła do nałogów. Ważne,

⁴⁵ Por. R. Szarfenberg, *Pojęcie wykluczenia...*, dz. cyt., s. 12.

⁴⁶ Jan Paweł II, enc. *Veritatis splendor*, 77.

⁴⁷ Por. Wydział ds. Pomocy i Integracji Społecznej. Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi, *Sytuacja osób...*, dz. cyt.

⁴⁸ Por. P. Talec, *Wiara jest wyborem*, Warszawa 1984, s. 65.

by ten człowiek nie trafił pod przysłowiowy most, bo stąd prosta już droga do alkoholizmu, który zamknie drzwi do przytułków i schronisk, a historia znowu zatoczy koło...;

- aktywizacji zawodowej osób karanych. Chodzi tutaj o poszukiwanie pracodawców, którzy zatrudnialiby takie osoby nie na podstawie stereotypów, ale po okresie próby efektywności rzetelnie przepracowanych godzin;
- lepszym uzupełnianiu kwalifikacji osób karanych przez urzędy pracy. Właściwe byłoby automatyczne skierowanie na kurs zawodowy zamiast oczekiwania na inicjatywę samych zainteresowanych;
- samoorganizowaniu się osób karanych i działalności w spółdzielniach. Jednym zdaniem: wzięciu sprawy w swoje ręce⁴⁹.

Bardzo często nie jesteśmy w stanie zrozumieć siebie, a co dopiero drugiego, często zagubionego i poszukującego właściwej drogi człowieka. Gdyby tak wziąć pod uwagę imperatyw kategoriyczny Kanta i jego dwie postaci: „Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby się stała powszechnym prawem”⁵⁰ i „postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jako też w osobie każdego innego, używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”⁵¹, można by zrozumieć jego „zasadniczość”, jeśli chodzi o ludzką moralność. Kategorią pierwszorzędną jest tu osoba, natomiast kategorie wtórne to cel i środek. To podwaliny nowoczesnego personalizmu⁵², którego bez wątpienia brakuje dzisiaj w podejściu do osób wykluczonych.

Ludzka godność jest zakorzeniona w ontycznej, osobowej strukturze człowieka. Dlatego też, jak twierdzi ks. Bogusław Mielec, „możliwa jest tzw. norma personalistyczna, która mówi, że «osoba jest takim bytem, iż właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość»⁵³. Stąd człowiek ma być zawsze celem, nigdy środkiem do celu”⁵⁴. Należy więc o niego walczyć, nie wykorzystując przy okazji jego trudnej sytuacji do własnych interesów.

Człowiek zamknięty w więzieniu nie może postrzegać rzeczywistości tylko przez pryzmat winy i kary, a wolność nie może być „nieszczęsnym darem”⁵⁵, którym będziemy się nawzajem obdarowywać. Wyjście skazanego na wolność to nie nagroda za dobre sprawowanie, ale powrót do naturalnego stanu. Św. Tomasz z Akwinu pisał, że człowiek „jest z natury stworzeniem społecznym i politycznym, żyjącym w gromadzie, bardziej nawet niż wszystkie zwierzęta. Wynika to z naturalnej konieczności, [...] nie zdoła on samodzielnie przejść przez życie. Jest więc dla niego czymś naturalnym, że żyje w licznej wspólnocie”⁵⁶.

Podczas rozważań wielkopiątkowej drogi krzyżowej, która miała miejsce w tym roku w Rzymie, podczas siódmej stacji mogliśmy usłyszeć wołanie, by nie utrudniać więźniom

⁴⁹ Por. Wydział ds. Pomocy i Integracji Społecznej. Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi, *Sytuacja osób...*, dz. cyt.

⁵⁰ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Warszawa 1971, s. 50.

⁵¹ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, dz. cyt., s. 62.

⁵² Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 44–45.

⁵³ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 43.

⁵⁴ B. Mielec, *Godność osoby ludzkiej*, [w:] *Chrześcijanin wobec... zagadnień społecznych*, red. P. Andryszczak, Kraków 2002, s. 18.

⁵⁵ Por. J. Tischner, *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 1993.

⁵⁶ Tomasz z Akwinu, *O władzy*, I, 1, Poznań 1984 (Dzieła Wybrane).

wchodzenia w społeczeństwo. Tak się składa, że co roku w Polsce zakłady karne opuszcza 75–80 tysięcy osób⁵⁷. Czy jesteśmy gotowi na ich przyjęcie...?

Jan Paweł II zwracał uwagę:

Jeżeli droga królewska, którą wskazuje Chrystus, prowadzi ostatecznie do tego, aby „Bóg był wszystkim we wszystkim”, to zjednoczenie z Bogiem w tym życiu dokonuje się na tej właśnie zasadzie. Człowiek we wszystkim znajduje Boga, we wszystkim i poprzez wszystko z Nim obcuje. Rzeczy stworzone przestają być dla niego zagrożeniem, jak to było na etapie drogi oczyszczającej. Rzeczy, a w szczególności osoby, nie tylko odzyskują właściwe sobie światło, które w nich zawarł Bóg jako Stwórca, ale, jeśli tak można się wyrazić, „udostępniają” Boga samego, tak jak On sam zechciał się człowiekowi objawić...⁵⁸.

Sam Jezus zawsze powtarzał, że najprostsza rzecz uczyniona temu najmniejszemu warta jest stokroć więcej niż najznakomitsze ofiary. Podobnie większej radości należy upatrywać z jednego nawróconego grzesznika niż ze stu ludzi, którzy już Boga poznali. Tak więc „sumienie ludzkie nie jest aktem decyzji, ale aktem rozumu rozpoznającego prawdę moralną⁵⁹. Dzięki temu sumienie wydaje sąd o nas samych i umożliwia nam przekraczanie naszych wad i rozwój moralny⁶⁰. Człowiek powinien więc nieustannie ewoluować, a poprzez osobisty rozwój i samospełnienie dawać wzór do naśladowania tym, którzy nie są w stanie uwierzyć we własne siły. Tylko prawda może nas poprowadzić do wolności i prawdziwego rozwoju.

Jak podkreślał Jan Paweł II, „wolność jest dana człowiekowi przez Stwórcę i jest mu równocześnie zadana. Poprzez wolność bowiem człowiek jest powołany do przyjęcia i realizacji prawdy. Wybierając i wypełniając prawdziwe dobro, [...] człowiek realizuje swoją wolność w prawdzie⁶¹, natomiast zadanie chrześcijanina polega na przeniesieniu wartości „wolności przeżywanej w Kościele na relacje społeczne, aby wszyscy ludzie doświadczali wolności właściwej naturze ludzkiej⁶². Przestańmy choć na chwilę wartościować człowieka i jego postępowanie, a pochylmy się nad jego słabością i zwątpieniem, które przynosi świadomość upadku. Pozostawmy każdemu wybór i ofiarujmy mu pomocną dłoń, która nie okaże się kłającym go węzłem. Jeżeli mamy coś, czym moglibyśmy się podzielić z innymi (nawet gdyby miała to być zwykła rozmowa), to dlaczego by tego nie robić? Osobiste zaangażowanie w ulepszanie świata jest uczciwym oddaniem długu, jaki mamy wobec Stwórcy, który powiedział: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1, 28).

W dzisiejszych czasach bardzo łatwo wykluczyć kogoś nie tyle ze swojego życia, ile z całego społeczeństwa, które nie akceptuje ludzi zbędnych, niepotrzebnych. Takimi osobami są bez wątpienia więźniowie i osoby opuszczające zakłady penitencjarne. Artykuł miał na celu zasygnalizowanie problemu wykluczenia społecznego tychże osób i twórczą refleksję nad istniejącym problemem. Był też próbą wskazania możliwości różnego

⁵⁷ Por. J. Nowak, *Meandry wykluczenia społecznego*, Warszawa 2008.

⁵⁸ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 36–37.

⁵⁹ Por. Jan Paweł II, enc. *Veritatis splendor*, 55.

⁶⁰ T. Biesaga, *Personalizm wobec kolektywizmu i indywidualizmu*, [w:] *Chrześcijanin wobec... zagadnień społecznych*, dz. cyt., s. 24.

⁶¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 50.

⁶² G. Babiarz, *Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”*, [w:] *Sobór Watykański II. Złoty Jubileusz*, red. M. Cholewa, S. Drzyżdżyk, M. Gilski, Kraków 2013, s. 176.

rodzaju wsparcia i postulatów w zakresie zmian, które powinny nastąpić. Reforma powinna mieć miejsce nie tylko w strukturach państwa, ale i w myśleniu każdego człowieka, aby los ludzi wykluczonych ulegał stopniowej poprawie, oni zaś sami mogli liczyć na jeszcze jedną szansę.

LITERATURA

- Ambrozik W., *Resocjalizacja osadzonych w codzienności działania*, [w:] *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*, red. W. Ambrozik, P. Stępnik, Poznań–Warszawa–Kalisz 2004, s. 73–75.
- Aszyk P., *Konflikty moralne a etyka*, Kraków 1998.
- Babiarz G., *Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”*, [w:] *Sobór Watykański II. Złoty Jubileusz*, red. M. Cholewa, S. Drzyżdżyk, M. Gilski, Kraków 2013, s. 176.
- Badura-Madej W., *Podstawowe pojęcia teorii kryzysu i interwencji kryzysowej*, [w:] *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej*, red. W. Badura-Madej, Katowice 1999, s. 29.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, Kraków 2004.
- Biesaga T., *Personalizm wobec kolektywizmu i indywidualizmu*, [w:] *Chrześcijanin wobec... zagadnień społecznych*, red. P. Andryszczak, Kraków 2002, s. 24.
- Breviarum Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, Poznań 2007.
- Chmielewska H., *Psychologiczne aspekty izolacji*, [w:] *Zagadnienia penitencjarne*, red. H. Chmielewska H. i in., Kalisz 2004, s. 165–171.
- Ciosek M., *Izolacja więzienna a doświadczenie czasu*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1983 nr 11, s. 50–60.
- Ciosek M., *Izolacja więzienna*, Gdańsk 1993.
- Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2001.
- Frąckiewicz L., *Wykluczenie społeczne w skali makro i mikroregionalnej*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. L. Frąckiewicz, Katowice 2005, s. 11.
- Frączek A., *Agresja interpersonalna: opis i analiza z perspektywy psychologii społecznej*, [w:] *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. Ł. Jurasz-Dudzik, Warszawa 2002, s. 48.
- Gulla B., Duda M., *Zakończenie. Lepiej zapobiegać, niż leczyć*, [w:] *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, red. M. Duda, B. Gulla, Kraków 2008, s. 201–204.
- Holyst B., *Kryminologia*, Warszawa 2004.
- Jan Paweł II, *Adhortacja Familiaris consortio*.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor*.
- Jonas H., *The burden and blessing of mortality*, [w:] „Hasting Center Report” 22 (1992) nr 1, s. 34–40.
- Kafka F., *Schron*, [w:] *Nowele i miniatury*, Warszawa 1994, s. 122–156 (Dzieła Wybrane, 1).
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Warszawa 1971.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Kosewski M., *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977.
- Kubacka-Jasiecka D., *Kryzys emocjonalny i interwencja kryzysowa – spojrzenie z perspektywy zagrożenia ja i poczucia tożsamości*, [w:] *Psychologiczny wymiar zdrowia, kryzysu i choroby*, red. D. Kubacka-Jasiecka, T. Ostrowski, Kraków 2005, s. 64.
- Michel H., *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003.
- Mielec B., *Godność osoby ludzkiej*, [w:] *Chrześcijanin wobec... zagadnień społecznych*, red. P. Andryszczak P., Kraków 2002, s. 18.

- Napiórkowski A., *Kościół dla człowieka. Błogosławionego Jana Pawła Wielkiego mistyka eklezji*, Kraków 2011.
- Niewiadomska I., *Zasoby adaptacyjne osób opuszczających zakłady karne*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. M. Kalinowska, I. Niewiadomska, Lublin 2010, s. 357–383.
- Nowak J., *Meandry wykluczenia społecznego*, Warszawa 2008.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1996.
- Pomianowski R., *Niektóre implikacje teorii wyuczonej bezradności dla pracy penitencjarnej – o potrzebie profesjonalizacji wykonywania kary pozbawienia wolności*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1997 nr 15, s. 27–31.
- Pospiszyl K., *Psychopatia*, Warszawa 2000.
- Reykowski J., *O czterech poziomach regulacji zachowań agresywnych u człowieka*, [w:] *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. Ł. Jurasz-Dudzik, Warszawa 2002, s. 279–280.
- Różdzeński R., *Pytanie o sens naszej egzystencji*, Kraków 1997.
- Skazani i byli skazani na rynku pracy – ocena problemu z punktu widzenia organizacji pozarządowych*, red. D. Woźniakowska i in., Warszawa 2006, s. 8.
- Szałański J., Michalski J., *Wskaźniki syndromu agresji u przestępców osadzonych w zakładach karnych i poddanych probacji*, [w:] *Wina – kara – nadzieja – przemiana: materiały I Krajowego Sympozjum Penitencjarnego, Kalisz 25–27 września 1996*, red. J. Szałański, Łódź–Warszawa–Kalisz 1998, s. 163–169.
- Szarfenberg R., *Pojęcie wykluczenia społecznego*, [w:] *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, red. M. Duda, B. Gulla, Kraków 2008, s. 11–12.
- Szymanowski T., *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego (podstawowe problemy w świetle danych empirycznych)*, Warszawa 2004.
- Szymanowski T., *Powrót skazanych do społeczeństwa*, Warszawa 1989.
- Szymczak E., *Podkultura przestępcza*, [w:] *Zagadnienia penitencjarne*, red. H. Chmielewska i in., Kalisz 2004, s. 141–145.
- Śliwowski J., *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie. Rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981.
- Talec P., *Wiara jest wyborem*, Warszawa 1984.
- Tischner J., *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 1993.
- Tocqueville A. de, *O demokracji w Ameryce*, przeł. B. Janicka, M. Król, Warszawa 2005.
- Tokarczuk I., *Moc i wytrwałość*, Kraków 1986.
- Tomasz z Akwinu, św., *O władzy*, Poznań 1984 (Dzieła Wybrane).
- Tyszkiewicz L., *Zakład karne w relacjach i opiniach recydywistów*, [w:] *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, red. B. Hołyst, S. Redo, Kalisz 1996, s. 239–240.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.
- Wołowicz M., *Charakterystyka młodocianych i młodych więźniów byłych wychowanków zakładów poprawczych*, [w:] *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, red. B. Hołyst, S. Redo, Kalisz 1996, s. 214.
- Wydział ds. Pomocy i Integracji Społecznej. Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi, *Sytuacja osób opuszczających zakłady karne na terenie województwa łódzkiego*, Łódź 2012, www.rcpslodz.pl (25.04.2014).
- Zuziak W., *Znaczenie myśli Józefa Tischnera w rozwoju idei solidarności*, [w:] *Działanie według wartości. Idea solidarności dzisiaj*, red. W. Zuziak, Kraków 2001, s. 33.
- Zwoliński A., *Z myślą o wykluczonych...*, [w:] *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, red. M. Duda, B. Gulla, Kraków 2008, s. 7.